

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU ABP. ZIMONIA

ŚWIĘTY JACEK - APOSTOŁ ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPY

Homilia Arcybiskupa Damiana Zimonia

wyłoszona w 400. rocznicę kanonizacji Świętego Jacka

Kamień 14.08.1994

Wstęp

Przybywamy do Kamienia Śląskiego, tutaj, gdzie przed prawie ośmiuset laty przyszedł na świat św. Jacek. 400 lat temu, w 1594 roku, papież Klemens VIII zaliczył go w poczet świętych. Jego kult rozszerzył się w całej Europie, a nawet poza jej granicami. Ta rocznica jest dla nas okazją do zamyślenia się nad misją św. Jacka i nad jej wymową dla współczesnych dziejów Kościoła i Europy.

Dziękuję biskupowi Kościoła opolskiego Alfonsowi Nossolowi za zaproszenie. Gratulujemy mu, że zdołał odbudować ten ośrodek kultu św. Jacka. Wydawało się, że pobliskie obiekty wojskowe zaciążą na wspaniałej historii i miejsce urodzenia Św. Jacka pójdzie w zapomnienie. Na szczęście i kaplica, i zamek Odrowążów zostały odbudowane. Bogu niech będą za to dzięki.

Kim był św. Jacek? Kim może być dla człowieka żyjącego w naszym wieku? Kim może stać się dla Europy, która coraz bardziej odczuwa potrzebę zjednoczenia?

Pochylmy się nad tą wielką historią. W czasach tak istotnych przemian, w jakich żyjemy, trzeba nam pielgrzymować do miejsc, z których możemy wydobywać światło na przyszłość.

Pierwszy hagiograf św. Jacka, lektor krakowskiego klasztoru dominikańskiego Stanisław, pisał w połowie XIV wieku, że tak jak dzięki światłu Sprawca wszechświata rozproszył ciemności, tak za pośrednictwem św. Jacka, który był w Polsce nowym promieniem światła, rozprędził ciemności grzechu i wiara oświecił serca Polaków.

A więc Kamień Śląski jest tym miejscem, które przechowuje w sobie to Światło tak bardzo nam potrzebne. Jest miejscem, w którym dzisiaj, oddając hołd św. Jackowi, chcemy

pomedytować nad naszą chrześcijańską tożsamością.

1. Początek Misji

Św. Jacek pochodził ze znanego, naszego rodu Odrowążów. Otrzymał staranne wykształcenie najpierw w Krakowie, a później na najlepszych uniwersytetach średniowiecznej Europy - w Paryżu i w Bolonii, gdzie ukończył teologię, filozofię oraz prawo. Odznaczał się wyjątkową pracowitością i pobożnością. Po powrocie do Polski otrzymał święcenia kapłańskie, a przez swego stryja, Biskupa Krakowskiego Iwona Odrowąża został powołany na kanonika kapituły krakowskiej .

Biskup Iwo, następca na stolicy biskupów krakowskich bł. Wincentego Kadłubka, był człowiekiem o szerokich horyzontach i apostołskiej gorliwości. Udając się do Rzymu, by w stolicy chrześcijaństwa nabrać ducha przed drugą ewangelizacją polskich ziem, wziął ze sobą Jacka oraz jego krewnego Czesława, późniejszego błogosławionego.

W Rzymie Iwo spotyka Dominika, Hiszpana, założyciela zakonu dominikańskiego. Prosi go o zakonników, którzy podtrzymaliby żagiew wiary w Kościele krakowskim, a później polskim. Według lektora Stanisława św. Dominik miał powiedzieć: „Spełniłbym twoje życzenie, gdybym miał braci. Jeżeli macie takich, którzy mili są Panu i wstąpiliby do mego zakonu, przyjmę ich”.

Tak trafił do zakonu Jacek, Czesław i Niemiec Herman. Hagiograf pisze: „Św. Dominik przyjął ich, obłócił w habit swego Zakonu, przez cały rok zatrzymał ich przy sobie i wdrożonych w pokorę, czystość i inne obserwacje zakonne dopuścił do ślubów”.

Następnie zakonnicy wracają do Krakowa. Na Wawelu sprawuje wówczas władzę książę Leszek Biały. Żywa jest wciąż pamięć o tragedii, jaka wydarzyła się na Skałce. Męczeńska śmierć biskupa Stanisława Szczepanowskiego zadana przez polskiego króla Bolesława Śmiałego odbiła się na ówczesnej sytuacji kraju. Biskup Stanisław stał się symbolem, a w jego kanonizacji upatrywano swego rodzaju zadośćuczynienie za morderstwo, a zarazem możliwość odrodzenia świetności Ojczyzny. To właśnie pierwsi dominikanie współpracowali w dziele kanonizacji tego świętego.

2. Praca apostołska w Europie

Po przybyciu do Krakowa św. Jacek rozpoczyna aktywną działalność w duchu dominikańskim. Cieszy się wciąż poparciem biskupa krakowskiego, który przydziela mu nowy, zbudowany w stylu gotyckim kościół Św. Trójcy. Powstaje kolebka polskich dominikanów. Jacek ma już oparcie w swoich braciach. Wspólnota modli się, sprawuje liturgię, zgodnie ze swym szczególnym charyzmatem głosi Słowo Boże i przygotowuje się do dalszej działalności apostołskiej w średniowiecznej Europie.

Przy wręczaniu Jackowi reguły zakonnej Dominik wypowiedział słowa: „Idźcie i głoscie Ewangelię”. Wezwanie jest jasne, Jacek i jego współbracia rozpoczynają swą pracę misyjną. Podziw budzi ich zapał ewangeliczny. W rozlicznych, dużych miastach zakładają klasztory, które w owych czasach stawały się również ogniskami oświaty i kultury. Tak powstały wspólnoty dominikańskie we Wrocławiu, Toruniu, Kamieniu Pomorskim, Gdańsku, Poznaniu, Chełmie, Sandomierzu i wielu innych miastach. Czesław dociera do Pragi Czeskiej, gdzie do dnia dzisiejszego dominikanie duszpasterzują przy kościele św. Idziego.

Św. Jacek idzie dalej na Wschód - na Ruś, do Kijowa, a nawet, prawdopodobnie, do Moskwy. Później dociera na Północ, obejmując apostołską misję dzisiejsze tereny Litwy, Łotwy i Estonii. Wszędzie głosi Chrystusową naukę. Znosi Ewangelię ludom różnych języków i narodów, wskazując im jednoczącą siłę wiary. Staje się prawdziwym misjonarzem Środkowej i Wschodniej Europy. Wskazuje Europie jej chrześcijańskie pochodzenie.

3. Św. Jacek - wzorem dla Polaków

Raz jeszcze odwołujemy się do fragmentu żywotu św. Jacka. Lektor Stanisław pisze: „Gdy przybył, posłany przez św. Dominika do Polski, św. Jacek, otrząsnęli się Polacy z wad, wyzbyli się niedbalstwa, wyrwali się spod władzy szatana, zapalili się do rzeczy wielkich. Polakom zabłysło teraz nowe światło, radość, szczęście, poszanowanie u wszystkich ludów”.

Słowa te wskazują na niezwykłą moc przepowiadania św. Jacka, którą czerpał z wiedzy i ze świętości życia. Jednocześnie dotyczą w jakiś sposób tego, co bolesne w naszym polskim „dziś”. Równocześnie współcześni Polacy potrzebują takiego przebudzenia, takiego światła, które pozwoliłoby im cieszyć się szacunkiem innych narodów - nie dzięki pseudonowoczesności, lecz dzięki wierności swej chrześcijańskiej tradycji: wierności wierze i zasadom moralnym. Takie refleksje mogą się budzić w odniesieniu do naszego narodu i warto na pewno prosić św. Jacka, aby patronował nam na drodze odbudowy moralnej Ojczyzny.

4. Jedność chrześcijańskiej Europy

Jeśli chodzi o działalność apostolską św. Jacka w szerszym wymiarze, na niwie europejskiej, musimy uświadomić sobie, że Europa nie miała jeszcze wówczas granic w dzisiejszym pojęciu, tworzyła ją wspólnota zjednoczona jedną wiarą, jedna Ewangelia. Goethe powie potem, że Europa zrodziła się w pielgrzymce, a chrześcijaństwo stało się jej językiem ojczystym.

Jakże bardzo chrześcijańskie są korzenie Europy! Tę jedność w wierze średniowieczna Europa uwidoczniała w gotyckich katedrach, które powstawały w stolicach, w muzyce gregoriańskiej i na wiele innych sposobów.

Synowie duchowi św. Dominika i św. Jacka wraz z Franciszkanami uratowali wtedy nie tylko jedność Kościoła, ale całą Europę jednoczyli kulturowo, gospodarczo, a nawet politycznie. Dopiero potem nastąpiły podziały wyznaniowe XVI wieku, zaczął się rozwijać przemysł, zrodził się proletariatus, pojawiły się rewolucje, wojny i zniszczenia. Czyż nie nadszedł dziś czas, aby wrócić ku jedności, aby pracować dla jedności w Europie, która podnosi się ze zniewolenia totalitaryzmu? Kiedy sprawa jedności Europy i całej rodziny ludzkiej staje przed nami jako jedno z najważniejszych wezwań - zwracamy się ku takim Europejczykom jak św. Jacek.

Po II wojnie światowej i po upadku komunizmu trzeba na nowo scalać to, co zostało rozdarte. Św. Jacek ukazuje nam tu nowe horyzonty. Bezbożne ideologie poniosły klęskę. Teraz szczególnie potrzeba świadków i głosicieli Ewangelii na miarę św. Jacka.

5. Ekumeniczny wymiar misji św. Jacka

Św. Jacek głosił Ewangelię ludom różnych języków, różnych narodowości, różnych tradycji i kultur. Teraz lepiej rozumiem zwyczaj kard. Karola Wojtyły, gdy ongiś gromadził nie tylko Kościół krakowski, ale również seminaria częstochowskie i śląskie oraz wiele zakonów na modlitwie o jedność chrześcijan w kościele Św. Trójcy w Krakowie, u grobu św. Jacka, gdzie został pochowany w 1257 roku. Tam właśnie gromadziliśmy się z braćmi różnych wyznań i budowaliśmy wspólnie jedność. Spośród tylu kościołów i wybitnych dla kościoła postaci kard. Wojtyła wybierał zawsze sanktuarium św. Jacka przy kościele Św. Trójcy.

Św. Jacek jawi się nam więc jako patron jednoczącej się Europy, jako patron ekumenicznego pojednania. Pojednany Kościół może stać się fundamentem pojednanej Europy. Praca nad jednością jest dziś ze wszech miar potrzebna, jeśli Europa i świat mają przetrwać.

Zakończenie

Przybywamy do Kamienia Śl. w większości jako pielgrzymi nowo utworzonej Metropolii Górnośląskiej, czyli Katowickiej. Prawie cały Górny Śląsk od 25 marca 1992 r. tworzy metropolię w swych trzech organizmach diecezjalnych. Św. Jacek jest patronem tych naszych lokalnych Kościołów. Kiedy ks. prof. H. Sobeczko z Opola zaproponował nam św. Jacka jako patrona nowej metropolii, nikt nie miał wątpliwości, że tak powinno być. Dziękujemy Księdzu Profesorowi za ten pomysł. Uświadamiamy sobie potrzebę nowej ewangelizacji na naszych ziemiach. Powinna ona tu mieć charakter jackowy, czyli powszechny, ekumeniczny, otwarty. Nasza formuła nowej ewangelizacji - to II Synod Plenarny, to II Nowenna przed rokiem 2000 od narodzenia Chrystusa, to Rok Rodziny jako czwarty rok tej nowenny, to stałe nasze nawracanie się w duchu Ewangelii, to dawanie siebie do dyspozycji Bogu na wzór św. Jacka - naszego patrona, to wreszcie łączenie odzyskanej wolności z prawdą - jak to czytamy w *Veritatis splendor*.

Nikomu nie godzi się być beczynnym (*Christifideles laici*). Świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale są Kościołem. Zwłaszcza każda rodzina jest Domowym Kościołem. Niedługo rozpocznie się nowy rok szkolny, nowy rok katechetyczny, staną przed rodzinami nowe wezwania. W Roku Rodziny pamiętajmy wszyscy o tym, że również Kościół Domowy powołany jest do apostołstwa i w nowej ewangelizacji ma do spełnienia ważne zadanie.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć administratora apostołskiego w Opolu po II wojnie światowej, który wiele uczynił dla rozwoju kultu św. Jacka na tej ziemi. Myślę tu o ks. kard. Bolesławie Kominku, który zmarł przed dwudziestu laty. Wkrótce jako prezbiterium katowickie zgromadzimy się w jego rodzinnej parafii św. Marii Magdaleny w Radlinie, aby uczyć się gorliwości pastoralnej na miarę św. Jacka, naszego wspólnego patrona.

Niech on, św. Jacek, prowadzi nas ku lepszej przyszłości. Niech opiekuje się nami i mobilizuje do działań apostołskich nad jednością Kościoła, Polski, Europy i całego świata.